GODZIENNA

Nr 53. ROK 1832. SOBOTA 25. LUTEGO.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 3.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0 ° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0 °	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 8. 267	-- 5. 4	-- 9,2	poł. zachodni slaby	pogoda	mgła
24. 12	„ 7. 499	† 3. 1	6,0	„ średni	„ „	
3	„ 6. 972	† 4. 9	4,8	„ „	„ „	
9	„ 6. 720	† 1. 8	-- 6.0	„ „	„ „	

Część Nieurzędowa.

ROSSYA.

PETERSBURG 21 Stycznia.

— *Ogłoszenie.* N. Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski, pełen oycowskiey troskliwości o wszystko, co może mieć związek z dobrem ludów, berłu jego poddanych, osądził za przyzwoitą, mieć w stolicy środek rychleyszego i dogodnieyszego udzielania królestwu Polskiemu aktów i postanowień, które tu są wydawane, zkąd inąd pragnie, aby wiadomości o wewnętrznem bycie Rossyi i o działaniach jéy rządu, rozchodziły się w Polsce i przykładały do ustalenia związków moralnych między dwoma pobratymczemi narodami, spojonemi już z sobą politycznem ogniwem. W tych celach, N. Pan, raczył zwrócić łaskawą uwagę na wychodzącą tu od lat dwóch w języku Polskim gazetę *Tygodnik Petersburgski* którey głównym przedmiotem jest, udzielanie mieszkańcom kraju, gdzie język Polski istnieje, dokładnych wiadomości o spółczesnem rozwijaniu się prawodawstwa rossyjskiego, o postanowieniach naywyższey władzy i rządu, i nakoniec o Rossyi w ogólności, o postępach jéy w naukach, przemyśle i handlu.— N. Pan raczył nayłaskawiéy nadać tey gazecie charakter urzędowy, we względzie królestwa Polskiego, rozkazując, aby wszystkie akta, za naywyższym jego podpisem tu w Petersburgu, z Sekretaryatu Senatu wychodzące, a przeznaczone do powszechnéy wiadomości, naprzód drukowane były w Tygodniku i uważane za rządowe ogłoszenia. Polacy będą umieli w zupełności ocenić tę oznakę królewskiéy troskliwości i pamięci o nich; wydawca zaś Tygodnika, uszczęśliwiony łaską monarszą, nie widzi potrzeby zaręczania czytelnikom swego pisma w królestwie, iż wszystkich sił użyje ażeby pismo to uczynić, ile można, naypożyteczniey szém.

PRUSSY

BERLIN 4 Lutego.

— W numerze 36 *Powszechney Rządowey Gazety Pruskiey*, czytamy co następuje:

Gazeta Królewiecka donosi pod d. 30 stycznia: »Już dawniey dowiedliśmy w piśmie naszem: że złośliwemi godnemi kary podsze-

ptami usiłowano w niektórych żołnierzach polskich, przyjętych w opiekę państwa naszego, nie tylko wzbudzić nieufność do rozporządzeń władz tuteyszych, zalecających wykonywanie łaskawych i życzliwych postanowień wspaniałomyślnego monarchy naszego, ale też dopiąć zbrodniczo swoich zamiarów w kraju, którego prawom, szukając opieki, sami się poddali. Nasienie złego, mimo wszelkich przyjaznych napomnień i objaśnień, krzewiło się ciągle, i w niektórych wziętych pod opiekę przytłumiło uczucie wdzięczności i zaufania, jakie liczne dobrodzieystwa, dobrotliwe i względne obchodzenie się, koniecznie wzbudzić były powinny. Trzymając się tey zssady, ażeby nayczystszą prawdę stawić przeciw krążącym wieściom, z żalem widzimy się zmuszeni donieść o wypadku, któremu żadne względy i łaski przeszkodzić niemogły, bez obrażenia godności naszego państwa i honoru jego oręża.»

»Wiadomo iż po powrocie do oyczyzny większéy części podofficerów i żołnierzy polskich, pewna ich liczba pozostała jeszcze w tuteyszéy prowincyi, nie życząc sobie powracać do domów, a którym łaska wspaniałomyślnego naszego monarchy, dozwoliła tymczasowego pobytu aż do dalszych rozkazów. — Postanowiono więc, ażeby kommissya złożona ze sztabsofficera i deputowanego od mieyscowéy władzy, radziła o utrzymaniu pozostałych, i takowych podzieliła na rozmaite oddziały, podług tego: jak pojedyncze osoby, albo przez ciężkie przewinienie przeciw prawemu rządowi ich oyczyzny, spowodowane zostały szukać dla siebie nayodleglejszego schronienia, i tych którzy mniey sobie zarzucić mając, prosili jednakże, aby im wolno było pozostać w zamiłowanym kraju gościnnym, i wykazali sposób własnego utrzymania się; i tych nareszcie, którzy teraz po spokojnym i rozważnym namyśle, poznawszy niedorzeczność swojéy nieufności ku swemu rządowi, mieli bydź odprowadzeni, lecz jak zwykle bez żadnego przymusu, za wyszłemi swemi towarzyszami. Postanowienia te, wyrzeczone na zasadzie naywyższey dobroci i łaskawości naszego uwielbionego Króla Imci, od tych tylko niepojęte bydź mogły, w których łonie własne przekonanie o zdradzie, wygasiło wszelkie uczucia wdzięczności i zaufania.

»Jedna z pomienionych kommissyi, celem wypełnienia swego obowiązku, udała się d. 27. z. m. do wsi Fischau, między Elblągiem a Mlaborgiem, dokąd wysłany był oddział Polaków stojących w tey okolicy. Wzmiankowana powyżey pierwsza klassa skompromitowanych, przeprowadzona bydź miała ztąd, przy podaney sposobności przez Sthum i Gniew w okolice Niborga, gdzie dla nich poprzednio dalszy pobyt był już przeznaczony; lecz niektórzy z nich podburzyli swoich towarzyszów, że oświadczyli: iż chcą razem odeyść przez Czczew i Malborg; równocześnie w brew otrzymanemu poleceniu, przecisnęły się i inne polskie oddziały z okolicy do wsi Fiszchau i pomnożyły tłum wzburzony do przeszło 500 ludzi; przypadkiem obecny tam polski officer i dway mjeyscowi mieszkańcy zostali przez nich skrzywdzeni, i wyrwanie z ich rąk, winni są iedynie osobistey odwadze członka wojennego kommissyi, majora Szwykowskiego:

»Opodal od tey wsi, stał mały oddział pruskiey piechoty, do tego tylko przeznaczoney, ażeby ułatwiał porządne odprowadzenie pojedynczych oddziałów do mieysc, przez kommissyą im wskazanych. Do tego oddziału zbliżył się ów tłum wśród hałasu i wrzasku, wyszedłszy ze wsi, nie zważając na żadne napomnienia; przeciw niemu wysłał dowódzca rzeczonego oddziału kapitana Richtera z 5 pułku piechoty i kazał wzburzonym oznaymić, ażeby stanęli i oczekiwali dalszych rozkazów; polecenie to na chwilę tylko spełnione zostało; pruski officer zatem dla przestrogi i utrzymania swey powagi, widział się zmuszonym kazać w oczach Polaków broń nabić, lecz i to na krótki tylko czas skutkowało, jeden z burzycieli zakomenderował marsz, a cały tłum rzucił się na oddział prusaków z wrzaskiem i z wzniesionemi do góry kijami.—

»Do tego doszedłszy stopnia, gdy już dla utrzymania godności narodu i honoru oręża, niemożna było robić żadnego wyboru, kazał officer Pruski wziąść broń do attaku i poszedł przeciw burzycielom; i to nawet niewstrzymało ich szału, przeto dowódca oddziału zważaiąc na daleko większą i okrążającą go liczbę burzycielów, widział się zmuszonym, stanąć o 20 kroków i kazał dać ognia. Dziewięciu zabitych i dziesięciu rannych padło zaraz godną litości offiarą złośliwego zaślepienia, i rozpierzchnął się tłum buntowników.

Naczelnik buntu, wachmistrz, jest już ujęty i wszelkich użyto środków ażeby spokóy kraju niebył naruszony. Członkowie Kommissyi i dowódca oddziału z powodu ich spokoynego postąpienia, zasługują na zupełne zadowolenie.»

»Oby ten smutny koniec buntu przy ognisku gościnności, pozostał na zawsze przestrogą i przykładem. Jakkolwiek pragnęlibyśmy z chroniącymi się pod naszą opiekę obeyść się takjak ludzkość i litościwa względność każe; przecież godność narodu, honor oręża i bezpieczeństwo kraju, wszystko przeważać winny.

ANGLIA

LONDYN 12 Lutego.

— Wczoray o godzinie 5 z południa król przybył z Brigton do pałacu St. James, gdzie przez xięcia Cumberland był przyjmowany. Na odbytych następnie, bardzo świetnych pokojach, baron Langsdorff, jako pełnomocnik elektora i wielkiego xięcia Heskiego tudzież baron Matto pełnomocnik Cesarza Brezyliyskiego byli przedstawieni i złożyli swoje pisma wierzytelne. — Sir John Cam Hobhouse był potem przypuszczony w skutek mianowania swego na sekretarza woyny do pocałowania ręki, a na odbytem późniey posiedzeniu rady tayney, on i Pan Tennyson złożyli przysięgę, jako radcy tayni i natychmiast zajęli swoje mieysca. Po posiedzeniu, król udzielił posłuchanie arcy-biskupowi kantorberyiskiemu, lordowi kanclerzowi, hr. Grey i innym ministrom. Lord kanclerz przedstawił królowi około 30 adressów z rozmaitych części królestwa za bilem reformy; król tego ssmego wieczora powrócił do Brighton.

— Dochodzą tu ciągle smutne wiadomości z Irlandyi. Mówią, iż niezbędnie jest tam potrzebne powiększenie siły zbroyney, i rozbrojenie katolików równie jak protestantów. — *Kuryer* mówi w tey mierze. »Uczyniono z niektórych stron wniosek, ażeby w tem przesileniu, gdyż to jest niezawodnie przesilenie, przez niektóre koncessye przyłożyć się do powrócenia spokoju, a Panów O'Conela i Shiela wezwać do rządu. Niechcemy utrzymywać iżby to był naylepszy środek, nic jednakże szkodzić niemoże. Znane są zasady Pana Shiel; jest on przyjacielem Irlandyi, nie zaś wichrzycielem; a jakkolwiek jest nim P. O' Connel, jesteśmy przecież przekonani; że na nieszczęścia Irlandyi, które poczęści sam sprowadził, bez żalu patrzyć niemoże. Życzymy iżby mu podano sposobność usłużenia swemu krajowi po przyjacielsku, przez środki niezawodne, nie zaś przez zawichrzenia.«

BELGIJE

BRUXELLA 5 Lutego.

— Przerwane od pewnego czasu prace artyleryi, znowu zostały rozpoczęte w arsenałach z nadzwyczaynym pospiechem.

— Mówią iż ostatnie depesze Pana van de Weyer, nic innego niezawierają, jak znane już ratyfikacye. Od nadeyścia tychże ratyfikacyi, odbywa się codziennie rada ministrów.

ANTWERPIA 8 Lutego.

— W dzienniku tuteyszym czytamy: We Flessyndze odebrano rozkaz, aby dnia 10 okręty wojenne zajęły zwyczayne swoje stanowiska. Zapewniają, że okręt o 90 działach zawinie z Texlu, dla wspólnego działania z okrętem *Zeeuw* w Flessyndze i że do eskadry tey ma bydź dołączonych kilka okrętów kupieckich, które zamienione na pływające bateryе. Mówią nawet, że kontradmirał Leeuwe van Aduard który się teraz znayduje w przystani St. Marie na statku parowym, otrzyma naczelne dowództwo.

— Dziennik tuteyszy zawiera następujący artykuł: »Ratyfikacye Francyi i Anglii ważnym są wypadkiem dla Europy i dla nas; przez nie albowiem zmieniony zostaje system w r. 1815 przyjęty. Jednak nie należy zapominać, że przedsięwziętą drogę wtmniśmy raczey konieczności niż przekonaniu a szczególniey położeniu Belgii, która polityczną była przeszkodą między Anglią, Francyą i Niemcami. Po hiszpańskiey woynie sukcessyonalney otrzymała Austrya Belgiją; można ją było także oddać każdemu innemu krajowi, byle nie Anglii lub Francyi. Prawie podobnie ma się rzecz i teraz. Obecna zgoda między gabinetem francuzkim a angielskim, oparta jest głównie na tym warunku, aby Francya swoich dawnych granic nie przekraczała, i na obawie, aby Belgija nie została do niey wcieloną. O tem wie bardzo dobrze dyplomacya. Ten sam powód ogłaszają także ratyfikacye Francyi i Anglii, które przedewszystkiem los Belgii ustalonym uyrzeć chciały. Inne rządy mniey będą skwapliwe w uzna-

niu monarchii, spoczywającey na demokratycznych zasadach. Jednak z czasem porozumią się one w tym względzie, po części dla tego, że nie żądają woyny, po części dla tego, że w traktacie z dnia 15 listopada wyrzekły: »że czują się bydź obowiązane do zapobiegania, aby te wypadki nie naruszyły powszechnego pokoju, i ponieważ wymagają koniecznie zmodyfikowania układów z roku 1815. — Konieczność więc i obawa utworzyły nowe to królestwo; mądrość i umiarkowanie muszą je potwierdzić. Idzie bowiem o to, aby się przekonać, czyli Belgija ze swoją niepodległością może bydź szczęśliwą i wolną. Z drugiey strony pytają się, czego nie możemy zaprzeczyć: czylį teraźnieysze zasady tego kraju, a mianowicie przyjęty system ministrów, mogą odpowiedzieć temu celowi?»

TURCYA

Stambuł 10 Stycznia

— Na przedstawienie wielkiego wezyra Reszyda Mehmeda baszy, o konieczności powierzenia przywróconych do posłuszeństwa prowincyi Albanii doświadczonemu i umiarkowanemu namiestnikowi, baszostwo Skodryi wraz z sandziakami Ochri i Elbasan zostały nadane byłemu namiestnikowi Bosnii, Ali Namik baszy, z poleceniem zaprowadzenia w prowincyach tych nowych reform woyskowych. Baszostwo Widdynu, które zawakowało w skutek tey nominacyi, zostało udzielone byłemu wielkiemu wezyrowi Izzet Mehmedowi baszy. Gdy mianowany niedawno namiestnikiem Bosnii Ibrahim basza, okazał się niezdolnym przywrócić porządek w tey prowincyi, został więc złożony z urzędu i rozkazano mu udać się do główney kwatery w monastyrze. W mieysce jego mianowany został baszą Bośnii odznaczający się walecznością gubernator z Tirbarla, Mahmud Hamdzi basza z postanowieniem mu wspomnionego sandziaku, a ajent przy wysokiey porcie, uzyskał zwyczayną w takich okolicznościach suknią honorową. Uzbrajanie i wysyłanie woyska przeciwko Mehmedowi Ali baszy Egiptu, a mianowicie prace w arsenale, popierają się nayczynniey. Zaymują się tu ukończeniem nowego olbrzymiego okrętu o trzech pokladach, którym bez wątpienia, na przypadek wyjścia flotty pod żagle, dowodzić będzie sam kapudan basza. Z resztą od pewnego czasu żadnych niema wiadomości z teatru woyny. Monitor Ottomański niedonosi nic o wypadkach w Syryi, jednakże podług wiadomości z Aleppo, twierdza Akra miała już wytrzymać mocny ogień działowy. W skutku doniesienia tuteyszego poselstwa angielskiego o mającem w krótce nastąpić przybyciu wysłanego ze szczególnemi zleceniami do Stambułu Pana Stratford Cannig, dozwolono dla niego wjazdu z jedną fregatą i jednym statkiem parowym; wysłano także na przyjęcie jego przy Dardanellach pułkownika Izmela Beia jako Mihmandara. Dnia 1 b. m. w nocy, wybuchnął pożar w bliskości pałacu Sułtańskiego w Beilerbei, a dnia 3go we wsi Ortakoy leżącey nad kanałem. Obadwa razy woyska tureckie i straż ogniowa przez dzielną pomoc pożar wstrzymały. Monitor Ottomański ma teraz w krótce wychodzić także i w języku greckim i ormijańskim; już otworzono subskrypcyą na wydania w obudwóch tych językach. Stan zdrowia polepsza się codziennie, nadchodząca pora zimowa, wstrzyma może zupełnie morową zarazę.

Korpus woyska zostający pod dowództwem wielkiego wezyra, uda się na czas teraźnieyszey zimy do stolicy. W rozkazie piśmiennym wydanym z tego powodu, Sultan powiada: »Niechay opieka Naywyższego udzieli powracającemu woysku łask, które nie od nas zawisły; niechay Wszechmocny zachowa, abym chociaż jednego z poddanych moich, uyrzał ginącego dla swawoli.» Znakomitsi mieszkańcy wyspy Chios byli przyrzekli w imieniu swych ziomków, iż na odwdzięczenie zwrotu zagrabioney dotychczas ich własności i na wynagrodzenie skarbu złożą raz na zawsze 1000 kies (500,000 piastrów.) Sultan nietylko zezwolił na zupełny i całkowity zwrót dóbr ich, lecz rozporządził także, że skarb niepowinien przyjmować wynagrodzenia ofiarowanego przez mieszkańców wyspy Chios. Chce on, aby użyli summę tę, na kulturę i ulepszenie dóbr powróconych właścicielom. Wykonanie tego rozporządzenia poruczono poborcy podatków wyspy Chios, z obostrzeniem, aby nayściśley przestrzegał dopełnienia następujących przepisów: Każdy właściciel dóbr nieruchomych, może sam lub też w mieysce jego, suksessorowie zgłosić się mogą o odzyskanie własności. Prawa służące w tym względzie będą zbadane, poczem nastąpi stósownie do własności i przepisów rozstrzygnienie. Jedyny warunek jaki się kładzie przy zwrócie jest ten, aby odzyskujący własność wiernie dpełniał obowiązków poddanego.

Doniesienie prywatne.

W d. 27 b. m. i r. przy ulicy Gołębiey N. 255 w domu P. Ziobroskiego, odbędzie się licytacya, szkła, zwierciadeł, różnych sprzętów, oxetów, korali, młyna ręcznego z kołem, i t. d. na którą chęć kupna mających zaprasza się.